

Polska dla Polaków!

Wiara — Ojczyzna — Naród!

Nr. 42 (83)
Rok II.

SAMOOBRONA

TYGODNIK SPOŁECZNO-POLITYCZNY WSZYSTKICH STANÓW

Kalisz — Wilno — Lwów — Kraków — Białystok — Katowice — Łódź — Warszawa

Adres Centrali, Redakcji i Administracji: Poznań, ul. 27 Grudnia 5 — Konto czekowe P. K. O. Nr. 62 268

16. IX.
1934 r.

Redaktor naczelny Kazimierz Gajewski

Po przeczytaniu — oddaj drugiemu! — Z rąk do rąk!!!

Na drodze do zwycięstwa

Niejednokrotnie już podkreślaliśmy na tem miejscu, że nie można na kwestię żydowską patrzeć tylko z punktu widzenia gospodarczego, tylko z punktu widzenia walki samoobronnej — o chleb i pracę. Bezsprzecznie dla głodnego i bezrobotnego, czy też dla zagrożonego głodem i bezrobociem — są to kwestie pierwszorzędnej wagi, ale nawet dla nich, walka o chleb, walka w imię chleba z zalewem żydowskim, nie może być jedynym, ostatecznym, samym w sobie celem.

Kto głębiej ujmując kwestię żydowską w Polsce i na całym świecie, kto wreszcie czytuje uważnie od dłuższego czasu choćby tylko „Samoobronę”, ten wie już aż nadto dobrze, że pieniądź, wartości, bogactwa materialne, wszelkie walory dające w świecie, w życiu przewagę — żydostwo opanowuje, zagarnia dla celów wyższych, dalszych, głębszych, donioślejszych.

Równocześnie z podporządkowywaniem sobie wszelkich bogactw, wszelkich wartości świata, przy ich pomocy żydostwo dąży, przy pomocy tych bogactw do opanowania duszy, umysłowości narodów chrześcijańskich.

Cele te osiąga żydzi przez: opanowywanie życia gospodarczego, wytwarzanie fermentów, antagonizmów, niezgody, walk między poszczególnymi warstwami narodów chrześcijańskich (skłócanie robotnika z pracodawcą, chłopą z dworem, plebanją z miastem itd.) i między temi narodami, rozsiewanie demoralizacji, wytwarzanie bezrobocia, bo głodnego człowieka łatwiej opanować, przez krzewienie bezbożnictwa i t. d.

Wszystkie te poczynania żydowskie mają cel główny, nadrzędny: podporządkowanie całego świata chrześcijańskiego

jednemu rządowi żydowskiemu, obalenie, podeptanie Krzyża, STWORZENIE NA ZIEMI KRÓLESTWA SZATANA.

Plany te są większości znane, ale musimy je sobie stale przypominać, pamiętać, mieć na uwadze, ażeby przeciwdziałanie nasze, jego plan przystosowany był do zasadniczych dążeń żydowskich.

I o to ostatnie w niniejszym artykule głównie nam chodzi.

Nasza walka samoobronna, nasze przeciwdziałanie zalewowi żydowskiemu musi być niejako **wojna święta**. Założe-

niem jej głównym, jej celem ostatecznym musi być **obrona Krzyża**.

Z własnych dusz i serc musimy uczynić tak potężne, tak niezdołyte twierdze, żeby nam z nich żydostwo nie zdołało wyrwać Krzyża.

W tym wypadku musimy zacząć od siebie — od katolicyzmu paszportowego. musimy przejść — do czynnego wyznawania, miłowania Wiary Chrystusowej.

Każdy Polak, bez względu na poziom umysłowy i społeczny, mniej, czy bardzo

światły, musi się stać apostołem Idei Chrystusowej.

Nie o bigoterję chodzi, nie o bezmyślne rozbijanie głową posadzki kościelnej: składamy Chrystusowi poklony i hołdy **naszymi uczynkami** — w życiu naszym wewnętrznym, duchowym, w życiu rodzinnym, domowym, społecznym wreszcie czy publicznym — wszędzie gdzie jesteśmy, gdzie myśl nasza dosięga, bądźmy apostołami Idei Chrystusowej, i dopiero w jej moc nadprzyrodzoną zasobni prowadźmy walkę samoobronną z zalewem żydowskim, właśnie w imię Chrystusa.

Na tej drodze w walce z żydostwem odniesiemy absolutne zwycięstwo!

K. G.

Precz z wpływami żydowskimi!!!

Nie tak dawno jeszcze, kiedy kto mówił o żydowskim rządzie światowym, wyśmiewano go, że plecie androny.

A tymczasem...

Paryskie pismo „Figaro” zamieściło korespondencję o zakończonym niedawno światowym kongresie żydowskim w Genewie.

Kongres był światowym parlamentem żydowskim, a uchwalona rezolucja koń-

cowa oznacza **utworzenie międzynarodowego rządu żydowskiego**, rządu którego główne funkcje spełniać będzie pewnego rodzaju ministerjum spraw zagranicznych. Ministrem tym będzie Goldman, mianowany prezesem komitetu wszechżydowskiego z siedzibą w Paryżu.

Zadaniem żydowskiego ministerjum spraw zagr. jest **obrona interesów żydów na całym świecie**, bez wtrącania się do

spraw wewnętrznych poszczególnych państw. Żydzi mogą organizować się wszędzie, jak chcą i z kim chcą. Popierać te lub ową politykę, którą sami w danym kraju wybierają. Z tego wynika — pisze p. Briquet — że rząd, utworzony przez Goldmana, nie jest nową międzynarodówką w ścisłym tego słowa znaczeniu. Głównym jego celem i zadaniem jest **obrona równości praw dla żydów**. Głównym środkiem działania — **bojkot międzynarodowy i wyzyskanie wpływów** „wysokiej finansjery międzynarodowej”.

Bojkot jest skuteczną bronią w rękach żydostwa światowego. W ciągu roku 1933 import z Niemiec do Francji zmniejszył się o 500 milionów, do Polski o 40%, do Stanów Zjednoczonych o 42%, do Belgii o 66%. W stosunku do Niemiec rząd Goldmana wzmoże tedy akcje bojkotową.

Inny sukces, uzyskany przez żydów w Genewie — to rozciągnięcie klauzuli mniejszościowej na ludność żydowską, zamieszkałą na niemieckim Górnym Śląsku. Żydzi śląscy nie tylko objeli z powrotem swe posterunki, z których usunęli ich hitlerowcy, ale uzyskali jeszcze prawo do odszkodowania. W tym kierunku żydowskie ministerjum spraw rozwinięło szczególnie intensywną działalność.

„Po raz pierwszy po zniszczeniu Jerozolimy przez Tytusa w. 70 ery chrześcijańskiej — pisze p. Briquet — diaspora żydowska, obdarzona przedstawicielstwem i rządem centralnym, stała się organizacją, mającą kierować polityką żydostwa na świecie. Jest to wydarzenie pierwszorzędnej doniosłości”.

Wobec powyższego społeczeństwa chrześcijańskie muszą odpowiedzieć wytworzeniem międzynarodowego ruchu antyżydowskiego, odżydzeniowego, który musi doprowadzić do absolutnego utraty wpływów żydowskich na rządy, na politykę, na wszelkie inne sprawy społeczeństw i narodów chrześcijańskich.

Spółeczeństwo polskie, jako najbardziej zagrożone wpływami żydowskimi musi żydowskiemu rządowi międzynarodowemu przeciwstawić siły zjednoczone, skonsolidowane, zjednoczenie czynu, pod hasłem **PRECZ Z WŁYWAMI ŻYDOWSKIMI W POLSCE!**

KTO Z ŻYDEM — TEN PRZECIW POLSCE!!!

K. Z. Imierz.

ŻYD MUSI BYĆ TRAKTOWANY NA PRAWACH CUDZOZIEMCA I NIE MOŻE ZNALEZĆ PRACY, DOPÓKI CHOĆ JEDEN POLAK BĘDZIE BEZROBOTNY!

Brawo, P. Prezydencie Warszawy!

Żydowskie pisma donoszą, że wiceprezydent m. Warszawy p. Pohorski za wiadomil zarząd Centralnej Organizacji Szkół Żydowskich (C.I.S.Z.O.), że szkoły te w przyszłości nie będą subwencjonowane przez magistrat warszawski i że nie będzie im wypłacona subwencja na bieżący rok szkolny.

— Decyzja magistratu — piszą żydowskie pisma — jest dotkliwym ciosem dla warszawskich szkół C. I. S. Z. O., do których uczęszcza 2.000 dzieci z najuboższych warstw ludności żydowskiej. Szkoły te były subwencjonowane przez magistrat warszawski przez szereg lat. Pierwotnie subwencja wynosiła 60 000 zł rocznie, w ostatnich latach została zredukowana do 25 tys. zł, obecnie zaś i ta zredukowana subwencja została cofnięta.

Kto wie, może komisaryczni prezydenci nie tacy straszni, jak się ich maluje.

No pewnie, przecież i w sanacji, można chyba **bez świecy** znaleźć porządných ludzi i Polaków.

Żeby w miarę swych bardzo skromnych możliwości, wyrazić p. wiceprezydentowi stolicy Pohorskiemu, oraz samemu p. prezydentowi Starzyńskiemu, który musiał powyższe aprobować, żeby więc wyrazić naszą gorącą wdzięczność, wysokie uznanie, za ten patriotyczny uczynek — obu pp. Prezydentom będziemy wysyłać bezpłatnie „Samoobronę”, dopóki przy ich pomocy ostatni żyd nie wyjedzie z Warszawy.

Szkolnictwo polskie w niebezpieczeństwie

W poprzednim n-rze „Samoobrony” donosiliśmy o obsadzeniu żydów nauczycieli w szkole polskiej w Siedlcach.

Niestety, Siedlce nie stanowią odosobnionego wyjątku.

W Łomży od Nowego roku szkolnego władze szkolne przysłały dla nauczania dzieci katolickich aż dwóch nauczycieli żydowskich i jedną nauczycielkę żydówkę, oddając im całe klasy lub przedmioty w wyższych oddziałach.

Natomiast dla zeszlurocznych sześciu praktykantek katoliczek znalazło się w tych szkołach tylko jedno miejsce.

W polskiej szkole powszechnej w nowym roku szkolnym wychowawcą jednego z oddziałów został żyd. W żeńskiej szkole nauczycielką żydówka ma 44 godzin wykładów w oddziałach, złożonych wyłącznie z dzieci chrześcijańskich.

Zażydzenie szkół prowadzone jest i w innym kierunku:

Dowiadujemy się, że w szkołach żydowskich na terenie Warszawy władze szkolne zmuszają nauczycieli katolików do nauczania w niedzielę. Pozbawia się ich zatem prawa świętowania niedzieli, równocześnie nauczycielom żydom zostawia się soboty wolne. Poco uprzywilejowanie żydów?

To postępowanie władz szkolnych warszawskich jest sprzeczne z rozporządzeniem ministra W. R. i O. P. z dnia 22

lutego 1923 r. (Dz. Urzęd. Nr. 4, poz. 27), podpisanym przez ówczesnego ministra Mikułowskiego - Pomorskiego.

W rozporządzeniu tem polecono władzom szkolnym, aby w szkołach dla dzieci żydowskich tak układany był plan zajęć szkolnych, żeby nauczyciele innych wyznań, nie mojżeszowego, nauki nie udzielali.

Względem cenzuralne nie pozwalają należycie oświecić tych faktów.

Niech jednak rodzice czuwają, bo, jak widzimy, szkolnictwo polskie w Polsce jest w poważnym niebezpieczeństwie.

„Samoobrona” wydawana jest wyłącznie w celach ideowych, oddawana w większych ilościach nawet taniej, niż nas samych kosztuje.

W ten sposób chcemy każdemu Polakowi dać możliwość krzewienia idei odżydzenia Polski.

Apelujemy więc przedewszystkiem do Czcigodnych Księży P. T. Proboszczów, a następnie do wszystkich Patriotów —

Pomóżcie nam uświadamiać najszerze warstwy społeczeństwa polskiego o niebezpieczeństwie żydowskim!

Niech w każdym miasteczku, w każdej parafii rozchodzi się chociaż 10 egz. „Samoobrony”!

Ponad 10 szt. oddajemy po 5 gr za egz., na taką ofiarę każdy może się zdobyć!

Rozpowszechniajcie „SAMOOBRONĘ”!

Już najwyższy czas zamówić Pierwszy

Najazd żydów na wieś

Doniedawna w lubelszczyźnie były zażydzone tylko miasta, obecnie wiele żydostwa przenosi się na wieś. Chłop, biedny, a często nieświadomy bierze od żyda pieniądze, wynajmując mu swoje mieszkanie.

Żydostwo osiedla się głównie po wsiach większych, kościelnych, i jak widzimy, dobrze się im wiedzie. Tymczasem młodzież przymiera głodem, nie mając gdzie grosza zarobić.

Prasa, a zwłaszcza ludowa winna na tę sprawę zwrócić wiele uwagi. Również inteligencja, jak nauczycielstwo, oraz duchowieństwo winno ludność przestrzegać przed niebezpieczeństwem żydowskim, żyd bowiem utrudnia w wysokim stopniu pracę oświatową i duszpasterską, ucząc młodzież pijaństwa i kradzieży.

W każdej miejscowości znajdują się poważniejsi myślicy, niech ci społem biorą się do handlu, do organizowania spółdzielni po wsiach, w których młodzież wiejska częściowo znajdzie zatrudnienie.

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Szczerze się ucieszyliśmy, przeczytawszy niedawno artykuł p. t. „O lepsza dole robotnika”. Utrafił bowiem Szanowny Autor w tym artykule w samo sedno sprawy.

Żydzi i ich pacholkiwie płatni, różni gadacze wyszczekani, oklamywali nas przez długie lata, prowadząc, jak stado baranów.

Szliśmy, nieświadomi rzeczy, myśląc, że idziemy do czegoś lepszego, a tymczasem doszliśmy do skrajnej nędzy.

Z radością widzimy, że kochana „Samobrona” sprawiedliwie nas ocenia, przyznaje, że robotnik jest patriotą, bo my kochamy Polskę, tylko się czasem serce krwawi, jak brat-Polak, dając pracę, wyzyskuje biednego robotnika.

My chcemy być narodowcami, bo dosyć już mamy wysługiwanie się żydom, ale jak słusznie Autor wspomnianego artykułu pisze, my nic nie wiemy, albo bardzo mało wiemy, jaki jest program narodowy względem nas, robotników. My chcemy przecież być patriotami, chcemy żyć i pracować dla ojczyzny, ale jako ludzie żyjący, chcemy wiedzieć, co robi, co zamierza robić obóz narodowy, żeby w ciężkiej doli nam pomóc, żeby dać nam pracę i chleb.

Dużo więcej by nas robotników przystało do narodowców, żeby n. p. przy każdym oddziale organizacji narodowej, w każdym miasteczku najmniejszym, była świetlica robotnicza czy coś w tym rodzaju.

Bierzmy przykład z rusinów w Małopolsce Wschodniej, gdzie praca uświadamiająca i czynna studentów i młodych inteligentów — którzy nie czekają na posady w urzędach, ale wzięli się do pracy w handlu spółdzielczym — daje świetne rezultaty. Obecnie, też spółdzielni tych jest b. dużo, dzięki czemu około 10 tysięcy żydów zwinęło swoje sklepy po wsiach.

Mowa o t. zw. Ubezpieczalni Społecznej czyli Kasach Chorych.

Ostatnio ukazały się sprawozdania o działalności tych kas w 1933 r. Wynika z nich, że od 1930 r. do 1933 r. liczba ubezpieczonych bardzo znacznie zmalała, gdyż z 2,308 tysięcy osób spadła do 1,896 tysięcy, czyli o 18 proc. Jeszcze bardziej zmalała suma przypisu składek, która w 1930 r. wyniosła 272,8 milionów zł, a w 1933 r. — tylko zł 171,8 milionów, a więc zaledwie 63 proc. poprzedniej. Przypis przeciętny składki od jednego ubezpieczonego wynosił w 1930 r. zł 118, a w 1933 r. tylko zł 30,50, co oznacza, że spadek zarobków był bardzo znaczny i wynosił 23 proc., skoro o taki procent zmalała przeciętna składka. Oprócz dochodów ze składek miały kasy chorych inne dochody w wysokości zł 15,3 milionów, czyli razem dochody kas wyniosły zł 187 milionów.

Zamiast iść na wódkę, żeby o niedoli ciężkiej zapomnieć, przyszedłby robotnik do swojej świetlicy. Tutaj niechby ktoś światły opowiadał, jaki jest ten program narodowy w sprawie robotniczej, co Panowie dla nas robią i co my, żeby przeprowadzenie programu przyspieszyć, robimy.

Jakby się brać nasza zwiedziła, że w tej organizacji narodowej tak serdecznie o nas radzą, to by chmara wszystko waliło i należałoby całym sercem, bo robotnik umie być wdzięczny, jak mu serce okazuje.

Niech Szanowny Pan Redaktor będzie łaskaw wydrukować ten nasz list, to może będzie jakiś dobry skutek.

My tu niżej podpisani, przez wdzięczność, że „Samobrona” staje w obronie naszej, postanowiliśmy w miarę możliwości rozszerzać to pożyteczne pismo, prosimy więc przysłać nam 12 egz. tygodniowo, po 5 gr za sztukę, na co 2 zł przesyłamy.

Podpisów naszych prosimy nie dawać, bo Szanowny Pan Redaktor wie, jak to jest dzisiaj ciężko robotę dostać...

Wdzięczni robotnicy zpod Warszawy.

Wobec zainteresowania, odzewu, z jakim w szeregach robotniczych się spotykamy, do sprawy tej będziemy stale powracać i prosimy wszystkich, którym dobro ogólnonarodowe leży na sercu, żeby nadsyłali na ten temat artykuły.

REDAKCJA.

I my więc musimy poważnie pomyśleć o tej pracy, a zaczniemy od tego, że pod groźbą uzyskania miana zdrajcy Narodu, sprzedawcy, niewynajmujemy po wsiach mieszkań żydom.

Tu i ówdzie widzimy już pionierów ludowych drobnego handlu. I tak w pewnej wsi syn gospodarza zajmuje się skupem jaj i masła, towar sprzedaje w Lublinie. Z tej pracy żyje wraz z rodziną

Kosztowne dobrodziejstwo

Brak nam jeszcze zestawień obrachunkowych za pierwsze półrocze działalności Ubezp. Społ. Wątpliwe jednak, żeby coś uległo poprawie.

Tak to społeczeństwo drogo musi płacić za wątpliwą wartość dobrodziejstwa.

Marnuje się pieniądź społeczny, który użyty n. p. na akcję gospodarczego odżywienia Polaki ulżyłby niedoli, w jakiej się znajdują ludzie pozbawieni pracy lub niedostatecznie wynagradzani za pracę.

Pieniądź tą drogą marnowany, użyty na gospodarcze podniesienie wsi wyprowadziłby cały kraj z obecnej toni gospodarczej.

Użyty na regulację rzek, uchroniłby kraj przed klęską powodzi jaka nas ostatnio nawiedziła.

Jednym słowem jest dziesiątek możliwości pożytecznego użycia grosza społecznego, ku pożytkowi ogólnemu - narodowemu.

Tymczasem musimy cierpieć drogie i w praktyce raczej szkodliwe, niż pożyteczne dobrodziejstwo.

Takie to są skutki, kiedy krajowi brak rozumnego gospodarza.

Są nowe projekty w sprawie reformy ubezp., o których będziemy pisać.

Red.

już parę lat. W pewnym miasteczku wieśniak skupuje na targach drób i dostawia do Warszawy, mimo, że żydzi utrudniają mu transport, ale dzielny chłopek trudnościami się nie zraża.

Zatem nie narzekać na złe czasy, nie ograniczać się na wymyślaniu żydom, nie wstydić się handlu, bo każda uczciwa praca zaszczyt przynosi i z całym zrozumieniem chwili i obowiązku narodowego zabierać się do dzieła — pod hasłem: w Polsce handel i rzemiosło tylko dla chrześcijan!

Kaplan.

Brak nam jeszcze zestawień obrachunkowych za pierwsze półrocze działalności Ubezp. Społ. Wątpliwe jednak, żeby coś uległo poprawie.

Tak to społeczeństwo drogo musi płacić za wątpliwą wartość dobrodziejstwa.

Marnuje się pieniądź społeczny, który użyty n. p. na akcję gospodarczego odżywienia Polaki ulżyłby niedoli, w jakiej się znajdują ludzie pozbawieni pracy lub niedostatecznie wynagradzani za pracę.

Pieniądź tą drogą marnowany, użyty na gospodarcze podniesienie wsi wyprowadziłby cały kraj z obecnej toni gospodarczej.

Użyty na regulację rzek, uchroniłby kraj przed klęską powodzi jaka nas ostatnio nawiedziła.

Jednym słowem jest dziesiątek możliwości pożytecznego użycia grosza społecznego, ku pożytkowi ogólnemu - narodowemu.

Tymczasem musimy cierpieć drogie i w praktyce raczej szkodliwe, niż pożyteczne dobrodziejstwo.

Takie to są skutki, kiedy krajowi brak rozumnego gospodarza.

Są nowe projekty w sprawie reformy ubezp., o których będziemy pisać.

Red.

Red.

GAZETA WARSZAWSKA

ZALOŻONA W R. 1774

WIELKI DZIENNIK
KIERUNKU NARODOWEGO

ROZPOWSZECHNIONY
W CAŁYM KRAJU

ORGAN DLA REKLAMY

Redakcja i Administracja: Warszawa, Zgoda 5

Rozwiązanie sprawy żydowskiej w Polsce

IV.

PRACA NAD UŚWIADOMIENIEM NARODOWYM

Akcja unarodowienia życia polskiego, wymaga dużego i sprężystego aparatu. Opanowanie życia gospodarczego i umysłowego, a także i politycznego przez międzynarodowe żydostwo, tak w całym świecie ściśle ze sobą związanego i mającego kolosalne wpływy, nie może być bez wpływu na nasze życie narodowe i państwowe. Znamy tysiące przykładów, kiedy działalność żydostwa uniemożliwiała polityce polskiej przeprowadzenie tych, czy innych postulatów, ponieważ twarde stanowisko żydowskie uniemożliwiała nam to rzeczy. Musimy więc szeroko otwierać społeczeństwu polskiemu oczy na to wielkie niebezpieczeństwo. Znamy jednocześnie przeszkody, które w obecnej chwili uniemożliwiają powstanie organizacji, którejby celem było prowadzenie walki organizacyjnej z żydostwem, w pełnym tego słowa znaczeniu. Trzeba więc szukać innych dróg postępowania, innych środków, trzeba chwycić się innych metod postępowania.

Tutaj znowu musimy powrócić do współudziału inteligencji. Nasze wydawnictwo prowadzi akcję wysiłkiem jedno-

stek, ale przecież mając przeciwko sobie całe żydostwo bogate w środki materialne, w biura informacyjne, dają często więcej i żywszego materiału i świeższego, niż my to możemy uczynić. Braki swe doskonale widzimy, niestety, bez współudziału szerokiego mas społecznego nie jesteśmy w stanie tych braków usunąć. Tymczasem nawet bez zasobów pieniężnych można akcję naszą kolosalnie rozszerzyć, jeżeli społeczeństwo wykaże więcej zainteresowania naszą pracą. Ile to jeszcze w Polsce jest miejscowości, gdzie pismo nasze dociera w ilościach niewielkich, że nie można powiedzieć, by odgrywało należyta rolę. Tymczasem przy dobrej woli jednostek, zasięg nasz możnaby było rozszerzyć znakomicie. Dwa sposoby jest prowadzących do tego celu. Pierwszy, to nadsyłanie nam miejscowych informacji dotyczących akcji odżydzeniowej, wszelkich poczyną społecznych, jak również posunięć żydostwa, mające na celu paraliżowanie akcji, dalej nadsyłanie nam swoich uwag, dotyczących sprawy żydowskiej, nadsyłanie artykułów, jak również skrzętne notowanie przestępstw popełnianych przez miejscowe żydostwo. Wówczas posiadając te materiały z całej Polski ak-

cja prowadzona przez nas nabierze żywszego tempa, temperamentu, oraz pozwoli nam na wysuwanie odpowiednich wniosków. Drugi sposób, który właściwie jest tylko uzupełnieniem pierwszego, to rozpowszechnianie naszego wydawnictwa w możliwie największych ilościach. Gromadzenie funduszy na rozpowszechnianie naszego wydawnictwa może odbyć się stosunkowo bardzo łatwo, ponieważ niska cena, jaką liczymy przy większych ilościach, całkowicie tę akcję uprzyętnia i umożliwia. Zdobyć parę złotych miesięcznie zawsze się udaje. Uważamy, że rola tych, którzy podejmują się rozpowszechniania pisma wina głównie pójść po drodze jednania prenumeratorów. Jednakowoż te rzeczy winy być przez miejscowych działaczy dowolnie przeprowadzane zależnie od miejscowych warunków, które są im dobrze znane. Trzecia konieczność, to żywe utrzymywanie kontaktu z redakcją naszego pisma. Od tego wiele zależy. Utrzymując żywy kontakt z redakcją miejscowi działacze mogą uniknąć wielu nieprzyjemności, jakimi są odwrotne wyniki od zamierzonych. Tymczasem utrzymując kontakt z redakcją można zawsze otrzymać odpowiednie wyjaśnienia, jak rozpocząć i prowadzić akcję, co może dać pracującym wiele moralnego zadowolenia.

Praca nad uświadomieniem narodowym nie może się ograniczyć jedynie do

rozpowszechniania wydawnictw antyżydowskich. Jest to już wprawdzie bardzo wiele, ale nie wszystko, należy w dalszym ciągu tej pracy brać czynny udział w życiu miejscowym, w organizacjach społecznych, kulturalnych i zawodowych i czuwać, by wszędzie budziło się poczucie niebezpieczeństwa żydowskiego i by wszędzie unikano styczności z żydostwem, a pracowano jedynie ze społeczeństwem polskim zarówno pod względem umysłowym, kulturalnym jak również i gospodarczym.

W ten sposób postawiwszy pracę uświadomienia narodowego, możemy być pewni, że spotykane przeciwności nie są tak straszne, jak się pozornie wydają. Należy jedynie czuwać, by akcja ta była prowadzona planowo, oraz należy unikać w akcji tej wszelkiej demagogii wiecowej, gdyż ta może spacyfikować całe założenie walki o unarodowienie Polski, a walkę z żydostwem wprowadzić na tory awantur, które jedynie w obecnym momencie wychodzą na korzyść żydostwu i stwarzają niebezpieczeństwo, że ci i owi, dla których argumenty awantury publicznej nie są argumentami trafiającymi do przekonania, poczną usuwać się od pracy odżydzeniowej.

Pracę naszą musi cechować rozum i powaga, bo ta jedynie może zapewnić nam zwycięstwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z. Zagóńczyk.

Kalendarz Antyżydowski „Samoobrony”

Żydzi i rewolucje

Z książki Z. Krasnowskiego p. t. „Światowa polityka żydowska”.

Przewroty i zamieszki i wśród narodów rdzennych sprzyjają bogaceniu się finansjery żydowskiej.

„Legendarny wzrost Rotschildów — pisał w 1928 roku w „Hajncie” z 3. 2. A. S. Lirak — stale zajmował fantazję nie tylko prostego ludu, lecz również ludzi ducha i jest rzeczą charakterystyczną, że również wielki poeta Göthe sam urodzony we Frankfurcie, często kroć sam zastanawiał się nad Rotschildami i uważał ich za zjawiska fenomenalne...”

Potem, jak Rotschildowie nagromadzili swoje pieniądze przez wojny i przewroty, całą ich energja w 30-tych i 40-tych latach XIX stulecia była głównie skierowana na to, aby przez swój wpływ i władzę usunąć wszelką możliwość nowej wojny, która musiałaby narazić na niebezpieczeństwo cały ich majątek. W tym kierunku Rotschildowie również okazali się mędrcami...

Tymczasem w Paryżu, wybuchła rewolucja lipcowa — powstanie przeciw Bourbonom, 26 lipca 1830 r. — i braci Salomona i Jamesa Rotschildów, którzy podówczas zamieszkiwali w Paryżu, ogarnął duży lęk, gdyż byli poprzednio ściśle związani z królem i z rządem i drżeli o swoje życie i majątek. Jednocześnie jednak trzeci brat, Natan, przez rewolucję dobrze zarobił, gdyż dzięki swojej świetnie zorganizowanej służbie informacyjnej z wieloma własnymi okretami i własnymi kurjerami wiedział o wybuchu rewolucji nawet o 12 godzin wcześniej, niż rząd angielski, i oczywiście dobrze to wyzyskał na giełdzie. Rewolucja lipcowa okazała się czysto mieszczańską, obcego majątku nie tknęło i lęk Rotschildów był bezpodstawny.

Okazuje się zatem z wywodów A. S. Lirika, że bogactwo rodziny Rotschildów do okresu rewolucji lipcowej 1830 roku powstawało „przez wojny i przewroty”.

A w wyniku rewolucji lipcowej?

Natan Rotschild w Londynie przez tę rewolucję „dobrze zarobił” i to bez żadnego lęku...

James i Salomon Rotschildowie w Paryżu również nie stracili, jakkolwiek mieli być, jakoby, przejęci lękiem.

Zdaje się jednak, że z punktu widzenia narodów rdzennych jest obojętne, czy jakiś bankier zbija fundusze na rewolucji bez lęku, czy jego rodzina nie traci na tej rewolucji, a więc również zarabia, chociaż ma lęk.

Ciekawe jednak jest właśnie, że Natan Rotschild w Londynie wiedział o tym wybuchu „gniewu ludu” na 12 godzin, zanim o tem dowiedział się rząd angielski, który wszak również, jak każdy rząd, musiał mieć w interesie swego państwa należyty wywiad. Okazuje się jednak, że rodzina Rotschildów pobila rekord.

Panowie Jakób Schiff, Rotschildowie i t. p. wiedzą zawsze wcześniej o wybuchach rewolucyjnych od rządów poszczególnych państw.

Nowy podstęp

„Hajnt” (184) donosi o odbyciu się w Londynie kongresu „żydów-chrześcijan” przy udziale delegatów z wielu krajów:

„celem konferencji było rozszerzenie idei chrztu i wznoszenie świątyń dla wychrztów, bowiem w zwykłych świątyniach oni nie czują się przyjemnie...”

Na tym kongresie postanowiono utworzyć dwie kolonie rolnicze dla wychrztów w Palestynie i w Polsce. Na pierwszy z nich pobrano 30 tys. f. szt.,

„druga kolonia utworzy się w Polsce, gdzie będzie osadzano się wychrztów. Koszty wynoszą 8 tys. funtów, z których już posiada się 1.500 f. szt.”

Żydzi chcą zwiększyć liczbę żydów-chrześcijan w Polsce.

„rozumie się, że nie ma się na względzie tylko wychrztów, lecz zamierza się rozszerzyć ideę chrztu wśród żydów”.

Jaki jest istotny cel tego nowego ruchu? Żydzi chcą w ten sposób osłabić judofobię wśród szerokich mas ludności.

Wypukływanie majątków polskich na licytacjach, zwłaszcza na Kresach Wschodnich ma być wstępem do tej akcji... „rozszerzania idei chrztu”!

Niecdwołalnie ostatnie dni

w okresie których oddajemy Pierwszy Kalendarz Antyżydowski „Samoobrony” po znizonych cenach t. j. o 20% taniej od normalnych cen hurtowych.

Cena pojed. egz. wynosić będzie 1 zł, od 2-eh do 10 egz. — po 75 gr, od 11 do 25 egz. po 70 gr, od 26 do 50 egz. po 60 gr, od 51 do 100 egz. po 55 gr, ponad 100 egz. po 50 gr.

Wszyscy zaś, którzy zamówią i opłacą zamówioną ilość Kalendarza przed wyjściem z druku, od cen powyżej wymienionych otrzymają 20% ustępstwa, znaczy, że kto n. p. zamówi 10 egz. zapłaci zamiast 7,50 — tylko 6,— zł, za jeden egz. zamiast 1,— zł tylko 80 gr. i t. d.

Zamówienia należy kierować pod adresem: Kalisz skr. poczt. 208, a pieniądze wpłacać na konto czek. P. K. O. Nr. 62.268.

Zamawiający mogą wpłacać tylko zadatek, w wysokości 25 proc. sumy, jaka się należyć będzie za zamówioną ilość Kalendarza. Kto np. zamówi Kalendarzy za 4 zł, zadatku wpłaca tylko 1 zł.

Mniejszych zadatków niż 1 zł nie przyjmujemy.

Zwracamy uwagę, że przez rozpowszechnianie naszego Kalendarza, każdy może w dzisiejszych trudnościach materialnych, znaleźć godziwy zarobek.

Chcesz wzmoć akcję odżydzeniową? Chcesz poszerzyć uświadczenie o niebezpieczeństwie żydowskim?

Chcesz wreszcie mieć Kalendarz o ciekawej, wszechstronnie praktycznej treści?

Zamów i rozpowszechniaj Kalendarz „SAMOOBRONY”!

Mesjanizm a kwestja żydowska

W swoim czasie wzmiankowaliśmy świetną, rzeczową, źródłowo, naukowo, a przystępnie potraktowaną pracę ks. dr. St. Trzeciaka p. t. „Mesjanizm a kwestja żydowska”.

Książka ta stanowi przebogatą kopalnię materiałów oświeclających, chyba jaśniej od słońca, żydostwo. Powiedziałbym, że przeczytanie tej książki, to już połowa zwycięstwa w walce z zalewem żydowskim. A to

dla tego, iż trudno myśleć o pokonaniu wroga, którego się nie zna — jego duszy, metod, jakich używa w walce, jego poziomu, wartości etyki i moralności, jego wreszcie, jeśli o żydostwie mowa, istotnych celów wobec świata chrześcijańskiego. Otóż w książce swojej ks. dr. Trzeciak powiedział wszystko. Obnażył duszę żydowską, zdemaskował ich plany, wskazał na zdobycze, jakie już po-

przez dokonywany zalew, żydostwo odniosło.

Po przeczytaniu tej książki, doznaje się wrażenia, jakby jakaś laska z oczu spadła. Wiemy już kto to są żydzi, do czego dążą, czego chcą, wiemy wreszcie, co już osiągnęli.

W dziele swoim Szanowny Autor opiera się nie tylko na źródłach czy dokumentach chrześcijańskich, przytacza dzieła i głosy żydowskie, według zasady: „ze słów twych cię sądzę...”

Pragnąc Czytelnikom naszym umożliwić bliższe poznanie omawianego dzieła, za łaskawem pozwoleniem ks. dr. Trzeciaka, będziemy je niebawem drukować na łamach „Samoobrony” w obszernym streszczeniu, w takim streszczeniu, które nie nie uroni z wartości wspomnianej pracy.

Uprowadzając o powyższem Sz. Czytelników, prosimy aby od października r. b. nie zamierzali nabywania „Samoobrony”, aby wreszcie, w miarę możliwości rozpowszechniali ją najszerszej, chodź bowiem o to, żeby przy pomocy nieocenionej pracy ks. dr. Trzeciaka — p. t. „Mesjanizm a kwestja żydowska”, uświadomić o szkodliwości żydowskiej najszersze masy społeczeństwa polskiego.

REDAKCJA.

Niedola chłopu i robotnika

W danych statystycznych znajdujemy przerażający obraz mieszyhanie niskiej stopy życiowej polskiego chłopu i robotnika.

Rodzina chłopska, złożona z pięciu osób, jest w stanie przeciętnie wyprodukować na swym kawałku gruntu, łącznie z hodowlą na sumę 490 zł rocznie. Z sumy tej chłop płaci podatku 132 zł, pozostaje mu zatem w gotówce i w naturze 350 zł na rok. W stosunku dziennym na rodzinę, złożoną z pięciu osób, wyniesie to mniej niż 20 gr. dziennie. Na terenach, dotkniętych powodzią, położenie gospodarze chłopu jest jeszcze gorsze.

Danych dla zorientowania się w położeniu masy bezrobotnych w Polsce dostarcza nam sprawozdanie Funduszu Bezrobocia. Liczba pobierających zasiłki z funduszu wynosiła przeciętnie w roku 1933 — 49.394 osoby. W tym okresie zatrudnionych było 696.023 robotników we wszystkich warsztatach pracy, zatrudniających więcej niż czterech robotników. W stosunku do ogólnej liczby robotników ubezpieczonych, liczba pobierających zasiłki nie przekraczała 7,1 procent, a w końcu listopada 1933 r. spadła nawet do 4 proc. W sprawozdaniu tem znajdujemy również dane, dotyczące wysokości średniego zasiłku, jaki otrzymywał w ciągu 1933 r. Zasiłek ten wynosił 10,26 zł tygodniowo przeciętnie na jednego bezrobotnego. Przeciętny zasiłek wypłacany w roku ub. spadł w porównaniu do roku 1930 o 50 procent.

Owe 10,26 zł pobiera jednak, jak wiemy, tylko nieliczna grupa. W jakich warunkach musieli żyć bezrobotni, którzy utracili prawo do pobierania zasiłków łatwo sobie wyobrazić.

Według oficjalnych danych, liczba bezrobotnych w Polsce sięga 300.000 robotników. Wiadomo, że liczba ta nie odpowiada rzeczywistości, gdyż statystyka ubezpieczeń mówi, że cyfra wpłacających składki ubezpieczeniowi zmniejszyła się w ciągu ostatnich lat przeszło o milion. Przyjmijmy jednak tę optymistyczną urzędową cyfrę 300.000. Za 10,26 zł mają być pokryte koszty utrzymania rodziny bezrobotnego, a więc przeciętnie czterech osób w ciągu siedmiu dni. Wypada to na osobę mniej niż 38 gr. dziennie, a więc o połowę mniej, niż wydaje rząd na utrzymanie jednego więźnia, chociaż... o 10 gr. dziennie więcej, niż przeznaczono na utrzymanie internowanego w Berezie

Kartuskiej. Według Instytutu Polityki Społecznej, bezrobotni zaspakajają swe potrzeby materialne zaledwie w 30 proc. potrzeb minimalnych człowieka, który w codziennym ruchu zużywa pewną sumę energii.

W takiej to niedoli żyją nasi bracia — chłop i robotnik.

Takie to skutki są w gospodarstwie, kiedy w niem brak mądrego i uczciwego gospodarza.

Ziemia w rękach żydowskich

Dziennik żydowski „Nasz Przegląd” dosłownie pisze:

„Interesujące liczby o udziale żydów w rolnictwie w Małopolsce Wschodniej.

Udział żydów w rolnictwie na obszarze województwa stanisławowskiego jest największy w Polsce i w r. 1931 sięgał 15,2 proc. ogółu tamtejszej ludności żydowskiej.

W województwie stanisławowskiem stwierdzono 671 osiedli o żydowskiej ludności rolniczej. W 2/3 tych osiedli są drobne skupienia żydowskich rolników, do 5 rodzin. W szóstę części tych osiedli żydowskie skupienia rolne obejmują od 5 do 10 rodzin. W 47 osiedlach (7 proc.) istnieją większe żydowskie skupienia rolne przeciętnie po 20 rodzin. 19 osiedli (3 proc.) obejmuje większe skupienia, liczące przeciętnie 25—50 rodzin żydowskich, trudniących się rolnictwem. W 14 osiedlach (2 proc.) ześrodkowane są wielkie skupienia rolne po 50 wsi, liczących po przeszło 10 rodzin żydowskich. Ogółem jest 100 rolników-żydów. Liczba miejscowości, w których żydzi wcale się nie trudnią rolnictwem, wynosi 184, czyli zaledwie 20,7% wszystkich osiedli w całym województwie. 2/3 żydowskich gospodarstw rolnych znajduje się po wsiach i tylko 1/3 w miastach.

Owych 4.947 żydowskich gospodarstw rolnych obejmuje ogółem 45.613 hektarów ziemi (czyli 186 tys. 452 morgi — w. red.), przeciętnie wypada 9,2 ha na jedno gospodarstwo żydowskie. Przeszło 2/5 (44,5%) ogólnej liczby gospodarstw, liczących do jednego ha roli, razem zajmują obszar 863 ha, czyli zaledwie 1,9 proc. całego żydowskiego stanu posiadania na roli w tem województwie. Drugi typ gospodarstw, od jednego do 3 h. obejmuje trzecią część wszystkich gospodarstw i liczy razem 2.674 ha ziemi, czyli przeciętnie 1 i 1/2 ha na gospodarstwo. Obydwa te typy gospodarstw nie mogą być u-

ważane za czysto rolnicze. Ogółem jest 3.700 żydowskich gospodarstw, w których rolnictwo nie stanowi głównego utrzymania.

Wybitnie rolny charakter posiada 1247 gospodarstw żydowskich, z pośród których 2/3 stanowią mniejsze gospodarstwa (od 3 do 10 ha), jedną szóstą zaś średnie gospodarstwa (od 10 do 25 ha). Wielkie gospodarstwa żydowskie (powyżej 50 ha) istnieją w liczbie 176, czyli zaledwie 3,5 proc. ogółu gospodarstw żydowskich. Owych 176 gospodarstw zajmie obszar 32.000 ha ziemi (przeciętnie 182 ha na jedno gospodarstwo), czyli 70 proc. całego żydowskiego stanu posiadania na roli w województwie stanisławowskiem.

Przytaczamy bez uwag, bo te chyba są zbyt liczne. Powyższe dane i cyfry mówią same za siebie!

Żydzi między sobą

Emil Vandervelde, żyd — jeden z oficjalnych przewodców rdzennych warstw robotniczych na terenie Belgji, — po powrocie z Erec Izrael, miał szereg referatów agitacyjnych na rzecz odbudowy Erec Izrael. 28 maja 1926 r. wygłosił jeden z takich referatów w Paryżu. Po opisie bankietu, urządzanego na jego cześć z tego powodu przez miejscowy oddział „Poale Syjon”, warszawski „Hajnt” (3. VI. 1928 r.), za żargonówką w Paryżu — „Parizer Hajnt”, podał w końcu taką informację:

„23 maja (1928 r.) Emil Vandervelde został zaproszony do stołu barona Edmunda Rotschilda”.

Towarzysz, jeden z wodzów II-giej międzynarodówki przy stole barona Rotschilda, przedstawiciela najpotężniejszego odłamu finansjery żydowskiej.

Jagodnik, nad Bugiem

Ignacy Mróz.

Korespondencje

— **ZAKOPANE.** Do czego dochodzi rozbicie żydowskie, dowodzi następujące: Niedawno napadł na kolportera pism narodowych p. Jaska, żyd Maks Kremikizer, usiłując wyrwać mu z klapy surduta mieczyk Chrobrego. Po stronie napastnika stanęła ława inni żydzi; sprawa oparła się o policję. W dwa dni później, bojówkarz żydowski, z Rosji przybyły Sztumackin, pozbili dotkliwie na ulicy działacza narodowego, kupca p. D., b. żołnierza armii polskiej, w czem sekundowało żydostwo, rzucając pogrozki. W dniu 22 ub. m. Sztumackin przypadkowo zetknął się przy Morskiem Oku z trzema młodymi turystami, wśród których był brat pobitego kupca p. D. W nieznanych okolicznościach doszło do bójki i w rezultacie żyda odwieziono do szpitala, a Polaków do więzienia. No bo Polacy są winni, że nie chcą cierpliwie znosić prowokacji żydowskich.

Ale to nie przeszkadza, że żyje i tyje wśród nas, wielki hurtownik towarów spożywczych, Eljasz Sindemberger. Zagarnął cały handel, upadły — Składnica Kółek Rolniczych, sklepy Skalskiego i Pinkasa, ledwie vegetują pp. Klimczyński i Zapiórkowski.

Bo u żyda taniej.

U Eljasza S. kupuje żona dyrektora szkoły, pewien ksiądz, zarządzający bursa szkolna, nauczycielstwo, pracownicy Urzędu Skarbowego, robi z nim interesy pewien p. pułk. emerytowany.

Bo u żyda taniej!

I oto w dniu 29 lipca Straż Celna zajęła u Sindemberga stopy szmuglowanego towaru, samego pieprzu aż 20 worków. Ponadto wykryto niestemplowanie rachunków i prowadzenie ksiąg na żydowski sposób.

Kto mu pomagał?

Kto jest spółprzemysłnikiem i spółszmuglerem?

Ci, którzy u niego kupują, którzy z nim interesy robią.

Ogłoszenia

do

Kalendarza „SAMOBRONY”

można nadsyłać najdalej do
25 września rb.

Tajemnice Nalewek

Powieść sensacyjna osnuta na tle zbrodni i łajdactw żydowskich.

(Ciąg dalszy).

(51)

Rozmyślając o tem wszystkim, „Fryga” mimowoli kierował się w stronę Starego Miasta. Był już przy rogu Podwala i Senatorskiej, kiedy się spostrzegł. Spojrzał na zegarek: dochodziła jedenasta. „Fryga” przystanął.

— Wartoby pójść do Karolei — zaczął sam do siebie. — Biedactwo, czeka na mnie pewno z kolacją. Same nogi mnie w tę stronę przyniosły.

Po chwili machnął ręką:

E, nie! Oczuję, że dziś mam szczęście. Trzeba pójść, chociaż rzucić okiem na dom, gdzie mieszka Meiner. Mam przeczuć. Może się uda co odkryć.

Pospiesznym krokiem zagłębił się w Podwale. Za kwadrans był na Nalewkach.

O tej porze ta ruchliwa we dnie ulica była cicha i milcząca. Zrzadka tylko słychać było szybkie kroki przechodniów. Sklepy wszystkie pozamykane. We frontowych oknach nie widać światła. Tylko gdzieś niegdyś przed bramą rzuciła słaby blask kolorowa latarnia jakiegoś hotelu. Zresztą, dwa szeregi latarni gazowych, o złotych płomieniach, wydłużały się w dwie harmonijne linje, na tle śpiących w rogu kolosów kamienia, które za kilka godzin miały znów zawrzeć zwykłym szumem i gwarem. Nalewki spały.

— **SOPOCKINIE.** W 99% handel i przemysł naszego miasteczka dzierży żydzi. Piekarnie, sklepy żelazne, kolonialne, manufaktura, kowale, szewcy, krawcy, blacharze — wyłącznie żydzi.

Włościaństwo okoliczne, wyzyskiwane jest w niemożliwy sposób przez pijawki żydowskie, a mimo to lgnie do żyda. Bardziej uświadomieni, mimo widma Berez — przeciwdziałają jak mogą. Trzeba, by więcej „Samobrony” do nas dochodziło.

— **KRYNKI, Grodzieńszczyzna.** „Samobronę” musimy odbierać za pośrednictwem księdza, bo inaczej mam kradną.

Wszelkie fabryki są u nas w rękach żydowskich, które wyzyskują naszego robotnika, placąc nieregularnie i przeważnie kwitkami, za które trzeba towary wybierać w sklepach żydowskich i ogromnie przepłacać. Jak się jednemu robotnikowi należało 120 zł, to żyd po długim naigrywaniu dał mu 70 zł, dopiero na błagania wspaniałomyślnie dolożył mu 20 zł.

W tutejszej szkole powszechnej historii Polski uczy ŻYD Lisztain.

Książki antyżydowskie, o których Pano wie wspominać, niebawem my będziemy odstępować po tańszych cenach. Ceny Kalendarza podajemy w każdym n-rze „Samobrony”. Pismo nasze trzeba usilnie rozpowszechniać, na utrudnienia i szkany sposobu nie znajdziemy. RED.

To i owo

— **W CUDOWNEM** miejscu w Lurd, doznała łaski uzdrowienia, Helena Perdow, gruźniczka, o życiu której najpoważniejsi lekarze już zwątpili.

— Na Jasną Górę przybyła wielka piel-

grzymka katolików ze Śląska niemieckiego, licząca 2300 pątników. Wycieczka przybyła dwoma pociągami.

— W związku z ogłoszeniem amnestji w Niemczech zwolniono z więzień w samym tylko Berlinie ponad 1.000 osób. Dotyczy to tak więźniów politycznych jak i pospolicznych. Ale to w Niemczech — nie w Polsce...

— Z ROSJI donoszą o amnestji dla emigrantów rosyjskich. Ma się to stać na życzenie Francji, która pragnie, by emigranci rosyjscy mogli wrócić do kraju.

To znów w Bolszewji, ale też nie w Polsce...

Nasza kronika

— **W HOLANDJI** władze policyjne wydały nakaz opuszczenia granicy Holandji wszystkim cudzoziemcom, przeważnie żydom uchodźcom z Niemiec, którzy osiedlili się w Amsterdamie w ciągu dwóch lat bez pozwolenia władz.

Natomiast nie słyhać o obsadzaniu szkół holenderskich nauczycielami-żydami...

— **NIEMIECKI** minister oświaty zarządził, iż w przyszłości można będzie dopuszczać do szkół fachowych najwyżej półtora procent uczniów niearyjskiego pochodzenia. Jest to rozporządzenie skierowane przeciwko żydom. — A u nas?

— **W ŻYRARDOWIE**, w tamt. t. zw. Zakładach Żyrardowskich, jak wiadomo popelniono ogromne łajdactwa. Wielu lotrzyków z owych Zakładów uchodzi za Francuzów, a tymczasem są to żydy francuskie.

Popierajcie tylko handel polski!

Czy dla żydów?

Sfery rzemieślnicze zabiegają o ulgi kredytowe oraz o kredyty.

A więc starają się o obniżenie stopy procentowej dla dyskonta do 4% rocznie, redyskonta weksli rzemieślniczych niezapłaconych w żyra osób poręczających, a przedstawianych przez P. K. O. Bankowi Gosp. Kraj. Przyznania nowego 3 milj. zł kredytu dyskontowego dla rzemiosła wykonującego dostawy dla instytucji rządowych i samorządowych lub produkującego na eksport. Kredyt ten miałby być rozproszony przez od-

działy B. G. K. między odpowiedzialnych finansowo rzemieślników. O uruchomienie specjalnego funduszu rzemieślniczego 20 milj. zł, któryby się składał z 10 milj. kredytu, 2½ rocznego, 5 milj. 5-letniego i 5 milj. 10-letniego. Kredyt ten byłby rozproszony w 50% przez Kasy Komunalne, a w 50% przez oddziały B. G. K.

Wreszcie sfery rzemieślnicze wysuwają postulat, żeby mogły korzystać z gwarancji B. G. K. do wysokości 1 milj. zł, a związek Izb myśli o stworzeniu cen-

tralnej instytucji kredytowej, opartej o fundusze państwowe.

Jaki los spotka te starania nie wiemy, że jednak, w razie realizacji, najwięcej dostanie się w szpony żydowskie, to sprawa pewna. Przecież to ostatnie ma dużą przewagę liczebną i poparcie, moźnych dziś jeszcze swoich wojsków...

Antysemityzm w Ameryce

Jak donosi w korespondencji N. Jorku żydowski „Hajnt”; w Ameryce wzmaga się antysemityzm.

„Jest bardzo dużo przedsiębiorstw, i to wielkich, które z zasady nie przyjmują żydów. Dla przykładu można wymienić potężną firmę „Utility” towarzystwo, które zaopatruje ludność w gaz, elektryczność, telefony, telegrafy itd. Nawet w Nowym Jorku, gdzie żydzi liczą 2 miliony, do tego towarzystwa nie przyjmują ani jednego. „Utility”, nie stanowi wyjątku. To samo jest w bankach, towarzystwach ubezpieczeniowych.

Zjawilo się mnóstwo wydawnictw, poświęconych wyjaśnieniu zagadnienia żydowskiego, „te brudne nasiona judofobskie są rozrzucone w całej Ameryce w setkach tysięcy egzemplarzy prawie darmo... Te wstrętne książki nadeszły z Niemiec”.

W Ameryce powstały organizacje faszystowskie czysto niemieckie, oraz z pośród ludności rdzennej, jak np. „koszule zielone”, „koszule chaki”, „zakon 1776 r.” i inne. Przewadza one akcję faszystowską i wyjaśniają na przykładach z historii Stanów Zjednoczonych zabójczy wpływ żydów na życie ludności rdzennej. „Niestety te wszystkie, bezmyślne gadaniny znajdują posłuch w największych miastach i wszystkie faszystowskie organizacje mają już dużo zwolenników”.

Faszyzm znajduje zwolenników również wśród biednej warstwy, „faszystowskie organizacje znajdują posłuch do swojej agitacji na skutek nędzy, która wzmaga się stale wśród największych mas ludowych”.

**Krotoszyńska
Fabryka Świec Woskowych
Franciszka Urbaniaka
w KROTOSZYNIE (Pozn.)**
poleca Przewielebnemu Duchowieństwu oraz P. T. Cechom, Bractwom itd.
**w najlepszych gatunkach, tanie
świece kościelne i stołowe**

ścicielem „kantoru”. „Fryga” stanął na trotuarze, zdekoncertowany.

— Jako, więc już? — pytał sam siebie. — Sesja skończyła się?

Był on jednak na to za uparty.

Postanowił jeszcze poczekać.

— Może co będzie? — myślał sobie.

— Pół godziny niewielka rzecz, a zobaczymy...

Przeszedł na przeciwny trotuar i zaczął się przechadzać, uważnie przyglądając się domowi. Ktoś, kto go obserwował, mógłby przypuszczać, że oczekuje czegoś niezwykłego, jakiegoś wypadku.

Dom zresztą nie przedstawiał nic zajmującego. Front, starszej widocznie struktury, odróżniał się od sąsiednich wielkich trzypiętrowych kamienic. Był on stosunkowo niski, jednopiętrowy z faćjatkami. „Fryga” znał dobrze tę posesję. Wiedział on, że w środku wąskiej a długiej nieruchomości znajduje się oficyna poprzeczna podobnej konstrukcji, a w głębi drugiego podwórza oficyna, w której mieścił się „kantor” Apenszlaka. Oficynę tę czytelnik już zna. Wszystkie te budynki były niskie i stare. Zato boczne oficyny, wznoszące się z obydwu stron posesji, wzdłuż obu podwórz, zostały wzniesione niedawno. Były to wysokie, czteropiętrowe gmachy.

Jak powiadamy, „Fryga” uparcie przyglądał się domowi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wysokość prenumeraty najlepiej wskazuje, że „Samobrona” jest placówką nawskroś ideową, na kwartał wynosi za 1 egz. 1.20 zł, półrocznie 2.40 zł, rocznie 4.50 zł. — Dla propagandy: 3 egz. kwartalnie 3.20 zł, za 5 egz. 4.50 zł, za 10 egz. 7.50 zł wraz z kosztami przesyłki. Ponad 10 egz. po 5 gr. ponad 50 egz. po 4½ gr. ponad 100 egz. po 4 gr. płatne zgóry. NIECH KAŻDY POLAK ROZPOWSZECZNI „SAMOBRONĘ”!!!

Ceny ogłoszeń: Cała strona 280 zł, ½ str. — 160 zł, ¼ str. — 90 zł, 1/8 str. — 50 zł, 1/16 str. — 30 zł, 1/32 str. — 18 zł. Przed tekstem 20% drożej, w tekście 33% drożej od cen zatekstowych. Adr. w dziale: „Informator firm chrześcijańskich” (trzy wiersze petitowe) 2,50 zł.

Za numery skonfiskowane prenumeratorom nie zwraca się wpłaty. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada. Rękopisów się w żadnym razie nie zwraca. Redakcja i Administracja udziela odpowiedzi na listy i zapytania, jeżeli zainteresowany dołączy znaczek pocztowy za 40 gr. na koszt korespondencji.

Redaktor odpow.: Kazimierz Gajewski. Wydawca: Henryk Skąpski, Kalisz, Piłsudskiego 35. Czeionkami Drukarni Technicznej, Poznań, ul. 27 Grudnia 5.